



# CO SŁYCHAC!

TYGODNIK, ZAWIERAJĄCY STRESZCZENIA KSIĄŻEK I ARTYKUŁÓW,  
 DRUKOWANYCH W WYDAWNICTWACH BRYTYJSKICH, AMERYKAŃSKICH I  
 EWENTUALNIE INNYCH. — WYDAWANY NA PODSTAWIE  
 ZEZWOLENIA DOWÓDCY POLSKIEGO KORPUSU W SZKOCJI Z DNIA  
 20. września 1940 — Nr 2503 / Propaganda i Ośw. 40.—

## TREŚĆ NUMERU:

- |                       |          |                        |          |
|-----------------------|----------|------------------------|----------|
| 1. OD REDAKCJI        | str. 434 | 6. TENDENCJE ROZWO-    | str. 440 |
| 2. OBIAD WE DWOJE     | 435      | JOWE NIEM. DYW. PANC.  |          |
| 3. "TERTIUM GAUDENS"  | 436      | 7. PODRIZ NA KSIEZYC   | 447      |
| 4. MNIEJ PALIWA-      |          | 8. CELE WOJNY — A MAPA |          |
| WIECEJ MIL            | 438      | SWIATA                 | 449      |
| 5. SŁOWNIK TECHNICZNY | 445      | 9. HUMOR BRYTYJSKI     | 451      |

NR 22.

CENA 4<sup>d</sup>

18-VI-1941

---

 JUŻ SIĘ UKAZAŁO DRUGIE WYDANIE
 

---

## ALL ABOUT POLAND

J. H. RETTINGERA.

CENA Z MAPĄ POLSKI - 3/6.

KSIEGARNIA POLSKA M.I.KOLIN  
28. King Edward Str. - PERTH - Telefon 2442

---

Wydawnictwo nasze przechodzi ciężkie czasy. Nigdy nie byliśmy jeszcze tak blisko likwidacji naszego tygodnika. Straty, które powstały w ciągu kwietnia /przez powiększenie ilości stron, przy niezminionej cenie/ - nie zmniejszyły się bynajmniej. Wręcz przeciwnie : wskutek wzrostu kosztów każdy tydzień przynosi dalszą stratę, średnio £2 tygodniowo. Oczywiście : przy wydawnictwie samowystarczalnym, pozbawionym jakichkolwiek zasiłków, taki stan rzeczy nie może trwać. Jasne jest, że trzeba albo tygodnik zamknąć zanim jeszcze deficyt przewyższy wartość osobistego dobytku wydawcy - albo podwyższyć cenę.

Z ciężkiem sercem decydujemy się na podwyższenie ceny. Ponieważ jednak równocześnie Czytelnicy domagają się stałe powiększenia numeru, dlatego próbujemy połączyć jedno z drugim : oto powiększając cenę o 2d tj. 6d za numer dodajemy jednocześnie 4 strony. Będzie to tylko próba. O ile stratom nie da się zapobiec będzie trzeba po miesiącu wprowadzić dalsze redukcje.

---

 A WIĘC NASTĘPNY NUMER : 24 STRON ZA 6d. !
 

---

Licząc się z tym, że szereg Czytelników nie zechce kupować pisemka, przewidujemy konieczność pewnego zmniejszenia nakładu. Dlatego już dzisiaj prosimy uprzejmie o powiadomienie, możliwie natychmiast, kto z abonentów żąda zaprzestania wysyłki. Pozwoli to uniknąć znowu pewnej straty.

Redakcja

---

**DZIENNIK ŻOŁNIERZA**

ADRES:

P/25

GPO.PERTH

---

 Prenumerata: 6<sup>d</sup> tygodniowo
 

---

## OBIAD WE DWOJE.



Drukujemy ciąg dalszy rozpoczętego w poprzednim numerze streszczenia wspomnień amerykańskiego dziennikarza BERNARDA LANSING'A, z czasów pracy w charakterze zagranicznego korespondenta w Berlinie. Artykuł, który ukazał się poraz pierwszy w THE NEW YORKER z dn.15/2.41. streszczamy wg majowego numeru READER'S DIGEST.

60 gramów pieczeni okraszonej jednym ziemniakiem dodało wraz z "Ersatz" kawą, nowych sił memu towarzyszowi. Tonem lekkiej, przyjacielskiej wymówki wypominał mi, że sam poszedłem do Admiralicji niemieckiej. I poco? przecież Ministerstwo Propagandy zrobi wszystko dla prasy. Tutaj panuje zasada "wszystko dla klienta".

Krótką przerwą pozwoliła Dr Schmidtowi na zaatakowanie następnego punktu. Chodziło tym razem o korespondencję w której opisywałem, jak wybito szyby fotografowi, który umieścił na wystawie portret Hitlera. Wiadomość nie wyszła z poczty, co miało być dla mnie szeregowe, bo inaczej miałbym poważne przykrości. Wprawdzie wybite szyby widziałem na własne oczy, ale rozmówca mój zapewnił mnie, że to czysty zbieg okoliczności. I radził, bym zamiast wyławiać takie incydenty raczej porozmawiał z wodzami ruchu narodowo-socjalistycznego. "Oni wszyscy są dostępni dla dziennikarzy, którzy przychylnie się do nas odnoszą" zapewnił mnie. Kiedy prosiłem o ułatwienie rozmowy z Rosenbergiem na temat stosunków sowiecko-niemieckich, dr Schmidt uśmiechnął się cierpko i począł tłumaczyć, że ta rozmowa nie da mi ciekawego materiału, bo przecież od czasu gdy Rosenberg wydał swą książkę, tak się wszystko zmieniło...

Następny temat to dentysta. Pisałem kiedyś o niemieckim dentyście, który musiał dla braku innych materiałów, używać do plombowania starego aluminium. Dr Schmidt aż się oburzył. Przecież dentyści mają wszystkie potrzebne aliaże. To tylko złośliwość. Ale po chwili, pogodnym tonem prosił bym mu polecił jakiegoś dobrego dentystę w Berlinie. Dentysta będzie mi wdzięczny za skierowanie dobrego klienta. "Czy aby klient nie będzie z Gestapo?" - zapytałem żartobliwie.

To dostarczyło memu towarzyszowi nowego tematu. Właśnie, Gestapo jest przez cudzoziemców niezrozumiane. Wszyscy

patrzę na Tajną Policję oczyma angielsko-żydowskich intrygantów. "A przecież" - tu Schmidt nachylił się do mnie - "niedawno kręcono film na tle działalności Gestapo. Film był gotów ale Himmler nie pozwolił go wyświetlać. Oto obawiał się, że reportaże rozzuchwali złooczyńców. Film pokazywał jak Gestapowcy opiekują się zbłąkanymi dziećmi, jak łapia złodziei, jak łagodnym swoim wpływem ochraniają robotników przed zgubnymi wpływami reakcyjnej agitacji..."

"A więc w Niemczech działała przecież reakcja?" - zapytałem. "Nie!" zaperzył się dr Schmidt - "Niechaj Pan mnie nie chwytają za słowa. Nie ma żadnej reakcji. Ale trzeba było ją wymyślić dla dodania barwności akcji. To całkiem jak u Was w Hollywood Żydzi wymyślają szpiegów nazistowskich. Wasza publiczność lubi to." - Mówiąc o Żydach przypomniał sobie przedstawiciel Ministerstwa Propagandy dalszy temat do "obrobienia". Oto nie powinienem zapraszać Żydów do siebie, do mego prywatnego mieszkania. Wprawdzie przyznaje mi rację, że sam dr Goebbels oświadczył, że do zagranicznych korespondentów nie stosują się ustawy Norymberskie, ale przecież mieszkając w domu czyszowym powinienem zrozumieć, że inni mieszkańcy mogą nie chcieć widzieć Żyda w windzie czy na schodach. Stanowczo powinienem zerwać z tym.

Na tym skończyła się rozmowa. Nagle dr Schmidt zerwał się i oświadczył, że musi iść do pracy. Na pożegnanie prosił usilnie bym we wszystkim zwracał się do niego. "U nas wszystko dla klienta" powtórzył z widocznym zadowoleniem z tego dźwięcznego frazesu.

Zrozumiałem. Lekcja była skończona. W ciągu obiadu odbyłem "mycie głowy" na temat moich sześciu "przekroczeń". To była ojcowska nauka. Potem - może przyjdzie wysiedlenie.

## TERTIUM GAUDENS".

THE NATIONAL REVIEW przynosi pod powyższym tytułem ciekawy artykuł F.J.C. HEARNSHOW'a. Tym trzecim, który korzysta ma być wg autora Rosja Sowiecka; wojujący czerwony imperializm. Na niebezpieczeństwa tego imperializmu zwraca uwagę autor, opierając się na nieco egzotycznej i bardzo odległej paraleli pomiędzy Nazizmem a Mahometem, pomiędzy wojną persko-bizantyjską



z 7 wieku i wojną obecną brytyjsko-niemiecką. Korzystając z uprzejmości Polskiego Biura Badań Politycznych zamieszczamy oparte na SPRAWOZDANIU nr 7 tej instytucji streszczenie tego charakterystycznego artykułu.

Autokrata i despota perski Khosru II odnosił w Azji tryumf po tryumfie nad potęgą bizantyjską, podbił Syrię, Palestynę i Egipt, Azję Mniejszą, wreszcie stanął nad cieśniną Bosforu, podejmując plany inwazji. Inwazja ta dzięki potężnej flocie Bizancjum nigdy nie doszła do skutku. Bizancjum pod Imperatorem Herakliuszem powoła mobilizuje swe siły. W r. 622 rozpoczyna się kontrofensywa i lądowanie wojsk bizantyjskich w Azji Mniejszej poza linią frontu wojsk perskich, które w końcu zostały pobite i rozgromione. Wojna, która rozpoczęła się w r. 602 p. Chrystusem, kończy się bezwarunkowym poddaniem się Persji w r. 628. Rewolta w Persji kończy się ścięciem dyktatora. Zwyciężyła potęga morska nad potęgą lądową. Jednakże po zwycięstwie, Bizancjum niesłychanie wyczerpane i skrważone, rozbraja się, poddaje się iluzji bezpieczeństwa. Wkrótce też traci poważną część swego imperium azjatyckiego i afrykańskiego na rzecz sfanatyzowanych Arabów, na rzecz Islamu. Syrię traci w r. 635, Palestynę w 638, Egipt w 639-41. Od tego czasu następuje powolny rozkład Bizancjum.

Narzuca się analogia z obecną wojną, która jest również walką pomiędzy potęgą lądową autokraty i despoty a potęgą morską. Potęga lądowa znów staje u brzegów wąskiego kanału, którego nie może przekroczyć dzięki potężnej flocie morskiej i powietrznej. Istnieje pewność zwycięstwa W. Brytanii, która szykuje się zadać cios swemu wrogowi poza linią jego frontu.

Ale co będzie po zwycięstwie? W jakim stanie gospodarczym i społecznym wyjdzie z wojny W. Brytania? Czy znów nie ulegnie iluzjom bezpieczeństwa, czy nie rozwiąże swych armii, nie zredukuje floty i lotnictwa, poddając się snom o "Federal Union", czy też innym złudzeniom. Zmęczenie wojną będzie istotnie bardzo wielkie i pokusa wypoczynku będzie wielka. Kto wówczas będzie "Tertium Gaudens"? I tu autor wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo komunizmu po wojnie i na perfidną politykę, jaką prowadzi Moskwa. Komunizm marxowski religią wojującą (militant creed) o charakterze misyjnym chciałoby "zbawić", czyli zawojować cały świat. Pierwsza wojna światowa otworzyła mu wrota wielkiego kontynentu, czy druga wojna

Światowa nie otworzy mu wrót do reszty Europy?

Mołotow prowadzi inną politykę zagraniczną niż były komisarz Litwinow, ale wykazuje tę samą nienawiść do Imperium Brytyjskiego, co jego poprzednik. Rozbicie tego Imperium jest jednym z głównych celów czerwonego imperializmu. I dlatego też zawarty został haniebny i upokarzający dla Moskwy pakt Mołotow - Ribbentrop w sierpniu 1939 r.

Artykuł świadczy o wzrastającym zrozumieniu niebezpieczeństwa komunistycznego po wojnie. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że zwycięstwo nad Niemcami będzie tylko etapem walki, etapem najtrudniejszym, ale nie ostatecznym. Zwycięstwo nad Niemcami jeszcze wojny nie zakończy. Zakończyć ją może dopiero ustalenie nowego porządku europejskiego, opartego na wolności jednostki i narodów, którego utrwaleniu jednak zagrażał będzie imperializm czerwony.

## MNIEJ PALIWA — WIĘCEJ MIL.

Drukujemy ciąg dalszy artykułu z pisma THE AUTOCAR. Streszczenie zawdzięczamy uprzejmości 302 Dywizjonu Myśliwskiego "Poznań".



(Kpt.inz.A.J.) Opór oleju w takich częściach jak skrzynka biegów, dyferencjał może być znaczny, zwłaszcza gdy oleju jest za dużo. Napełnianie tylko do właściwego poziomu, olejem dobrej marki i rzadko płynnym może znacznie zmniejszyć straty mocy z tytułu oporów. Stałą uwagę należy poświęcać odstępom w elektrodach świec i dobremu ich oczyszczeniu. Wymiana świec po przejechaniu od 10 do 15000 mil opłaca się również zwiększeniem mil z galona. Zmiana dyszy w gaźniku nie jest godna polecenia. Wtedy bowiem musi się jeździć z małą szybkością, a często wypalenie zaworów jest skutkiem stosowania tego środka oszczędności.

Praca potrzebna dla zmiany zapłonu bateryjnego (Delco) na napięcie 40.000 Volt z normalnego 20.000 V. i równoczesne zwiększenie odstępów elektrod świec do 0.045 cala (1.1 m/m) zezwoli na używanie ubogiej mieszanki bez niszczenia silnika (gniazda zaworowe i same zawory). Cewką (high voltage coil) do zwiększenia napięcia bez trudności można dostać w handlu i może być ona zużyta przy normalnej baterii samochodowej. Wysokie napięcie, przy większym odstępie

elektrody przyśpieszą zapalenie mieszanki w czasie pracy. Zmniejsza to największą temperaturę oszczędzając zwłaszcza zawory i pozwala na ekonomię, która bez tego okazałaby się niemożliwa. Spalanie wywołane słabą iskrą nigdy nie jest tak wydajne, jak spowodowane iskrami mocnymi. Dlatego początek zapłonu zasługuje na uwagę. Jeżeli spalanie w swoim początkowym okresie jest krótsze to może okazać korzystnym zmniejszenie nieco przedwczesności zapłonu. Skład mieszanki w miarę wzrostu szybkości jazdy odbiega od właściwego stosunku paliwa do powietrza z tendencją wzbogacenia. Dlatego często z dobrym skutkiem dla oszczędności można użyć dodatkowego powietrza. To ulepszenie można wykonać w formie kłapy uruchomianej obok rączki gazu zezwalającej na wpuszczenie małej ilości powietrza do przewodów ssących.

W handlu można dostać automatycznie działające rozpylacze albo odparowniki.\*) To ma dobry wpływ - jak to podamy poniżej - na rozpylanie paliwa w czasie jego drogi do cylindrów i powoduje wzrost ilości mil z galona. W większości samochodów można ten rozpylacz założyć pomiędzy gaźnikiem a rurciągiem ssącym w miejsce uszczelki. Sprawa rozdziału mieszanki wystąpiła w jednorzędowych a wielocylindrowych silnikach (6 lub 8 cylindrów) o jednym gaźniku. Na skutek dużej stosunkowo długości przewodów ssących skład mieszanki w cylindrach wykazywał różnicę powyżej 20%. Zakładając bowiem właściwy skład mieszanki dla dwu końcowych cylindrów - prawdopodobnie będzie ona coraz bogatsza w miarę zbliżania się do cylindrów środkowych, dając w rezultacie marnowanie się paliwa. Mamy bowiem w przewodzie ssącym skraplanie się paliwa, które dostaje się do cylindrów najbliższych po drodze tzn. środkowych. Dlatego wszystkie środki dla całkowitego odparowania paliwa i jego rozdziału muszą się dodatnio odbić na wzroście mil z galona. Jest wiele znanych patentowanych środków dodawanych do paliwa, które powodują mniejszy lub większy wzrost wydatku z galona. Jednak właściciel wozu musi sprawdzić czy uzyskana tą drogą oszczędność pokrywa się ze zwiększonym kosztem paliwa.

Jeżeli pragnie się dokonać dalszych ulepszeń albo gdy się stwierdzi, że samochód pracując pod obciążeniem na ubogiej mieszance, przy gorszym jak obecnie paliwie, daje stuki i detonacje, należy się zatroszczyć o aluminiowe głowice cylindrowe. Najlepszą zmianą w obecnych warunkach w tym kierunku jest miedziowanie głowicy cylindrowej łącznie z zaworami i górną powierzchnią tłoków.

---

\*) atomizer or vaporiser /ciąg dalszy nastąpi/

---

TENDENCJE ROZWOJOWE NIEM. DYWIZJI PANC.

---

Nie ma szczęścia do prasy nasza broń pancerna. Nie miała tego szczęścia i w Polsce. Pisano niefachowo albo nie pisano wcale. Mówiono np. o "tankietkach" /nazwa nieistniejąca, która każdego rasowego pancernika przyprawia o białą gorączkę/ na określenie naszych czołgów TK i przypisywano im nieprawdopodobne walory. A potem, po przyjeździe do Francji odmawiano im tych właśnie podstawowych przymiotów dobrego czołga, które Teki i Tekaesy rzeczywiście posiadały i którymi się chlubiły podczas kampanii wrzesniowej wykazały.

Broń pancerna - mówię o prawdziwej broni pancernej tj. o czołgach - nie ma właściwie prasy. Albo o nas nie piszą, albo też piszą źle. Jest w tym dużo i naszej winy. Żołnierze pancerni nie mają najczęściej zacięcia literackiego. My nie tworzyliśmy bohaterkich raportów o naszych spotkaniach we wrzesniu z Niemcami. Cieszyliśmy się, że nasz pancerz był mocniejszy od niemieckiego, albo zostawało tylko pomiędzy kolegami ciche, rzewne wspomnienie, o tych, którzy zostali w czołgu rozbitym. Nie opowiadaliśmy o tym, że kierowca wywlekał rannego dowódcę z czołga, czy o tym, że dowódca wynosił rannego kierowcę pod ogniem CKM /wśród gradu kul, jak się to po literacku określa/, bo to było dla nas oczywiście, naturalne, normalne. Jeśli bowiem można mówić o jakichś cechach "zawodowych" u naszych czołgowców i u czołgowców całego świata, to będzie to przedewszystkim solidarność zespołowa. Kto bywał w czołgu, w chwilach kiedy nasz pancerz zawodzi i przepuszcza pociski nieprzyjacielskie /a to zdarzyć się może zawsze przy ogniu na małą odległość/, kto pamięta uczucie jakie się ma przy naprawianiu gaśnicy podczas stałego i celowanego ognia przeciwnika, ten dobrze rozumie dlaczego w tylu wypadkach podczas wycofywania się /na rozkaz lub po wykonaniu zadania, bo tylko wtedy zwykliśmy się cofać/ czołg wracał aby zabrać jakiegoś żołnierza, dlaczego podczas nocnych marszów, nasze czołgi były oblepione ludźmi, których się podwoziło byle nie wpadli w ręce Niemców.



Nasze dzienniki hołdują nadal niefachowości gdy chodzi o czołgi. Piszą rzeczy których niepodobna wytłumaczyć brakiem wiadomości, ignorancją /o ile ignorancja może usprawiedliwić dziennikarza/. Mam przed sobą nr 274 DZIENNIKA POLSKIEGO z dn. 3 czerwca. Na pierwszej stronie pod wielkim nagłówkiem "WIELKIE MANEWRY W USA" korespondencja : Waszyngton, 2 czerwca. A w tekście w drugim ustępie dosłownie powiedziano : "w ćwiczeniach tych weźmie m.in. udział druga dywizja amerykańskich wojsk pancernych. Rozporządza ona 10,000 czołgów i samochodów pancernych oraz kolumnami zmotoryzowanymi, które liczą 15,000 samochodów." Człowiek czyta i przeciera oczy z niedowierzaniem : 10,000 czołgów i sam.panc. ma tylko jedną dywizja pancerna a pierwsza, kompletnie wyposażona już wyjechała na "wysunięte pozycje obronne Stanów Zjednoczonych na Atlantyku". A fachowcy twierdzą, że całe niemieckie uderzenie na Francję miało 4000 - 5000 czołgów w dyspozycji! Otóż tego rodzaju informowanie jest niedopuszczalne ! DZIENNIK POLSKI jest wydawnictwem subwencjonowanym a jego czytelnikiem jest przede wszystkim żołnierz. My nie chcemy czytać takich informacji. Pomyłki drukarskie zdarzają się zawsze, ale na to istnieje korekta. Ale pod koniec drugiego roku wojny szuka się w prasie ściślejszych danych o amerykańskich czołgach.

Jak bowiem wyglądają fakty : Niemiecka dywizja pancerna liczy: 48 ciężkich czołgów  
84 średnich czołgów  
252 lekkich czołgów  
razem: 384, co zwykle się określa w przybliżeniu na 400 czołgów. Dane te nie są tajne. Dane te nie są trudno dostępne nawet dla pism, które nie posiadają korespondencji wprost.. z Waszyngtonu. Drukuje je bowiem między innymi popularna PICTURE POST z dn. 10 maja 1941. Drukował je obficie dobrze nam znany francuski MATCH. A teraz na

temat amerykańskich dywizji pancernych pisa-  
no wiele w W. Brytanii. Nawet i "Co słychać"  
drukowało w nr 16/40 na str. 243 i nast.  
artykuł pt. AMERYKANSKIE DYWIZJE PANCERNE  
oparty na reportażu Fr. SONDERN'A w READERS  
DIGEST. Wg tego artykułu amerykańska dywizja  
pancerna liczy :

10,000 ludzi

287 lekkich czołgów

120 średnich czołgów

1328 innych pojazdów wraz z motocyklami.

A więc daleko do astronomicznych danych DZIEN-  
NIKA POLSKIEGO.

Ale nie ma złego... Oto zamierzamy drukować  
serię artykułów na temat broni pancernej,  
jej istoty, metod działania, osiągnięć, wa-  
d i potrzeb. Będą to artykuły na różnym po-  
ziomie. Od streszczeń zaczerpniętych z po-  
ważnych, fachowych organów wojskowych, aż  
po wrażenia uczestników walk czołgów. Mamy  
nadzieję, że nasi Czytelnicy zechcą nam do-  
pomóc i dostarczą materiałów do tego działu,  
czy to w formie wycinków z prasy polskiej  
lub obcej, czy w formie wypożyczenia lub  
wskazania odpowiednich książek, czy wreszcie  
- co dla nas będzie najwartościowsze -  
w formie nadesłania gotowych artykułów do  
druku. Na początek streszczamy artykuł na  
temat tendencji rozwojowych niemieckich dy-  
wizji pancernych, zamieszczony w ostatnim  
numerze czasopisma THE TANK nr 265 z maja  
br.

Niemcy miały stosunkowo niewiele czołgów podczas ostat-  
niej wojny, a Traktat Wersalski zakazywał im całkowicie  
utrzymywanie tego rodzaju broni. Jednakże sztab Reichs-  
wehr'y w pełni doceniał znaczenie mechanizacji armii i  
nie tylko śledził z zainteresowaniem wyniki osiągnięte w  
dziedzinie broni pancernej przez Brytanię i Francję, ale  
przygotowywał stworzenie własnych czołgów. W rozlicznych  
grach wojennych i na ćwiczeniach szkoleniowych przeprowa-  
dzali dowódcy niemieccy operowanie jednostkami pancer-  
nymi, a na manewrach pojawiały się niejednokrotnie czoł-  
gi pozorowane przez samochody ciężarowe albo też modele  
kartonowe, holowane przez inne wozy.

To też gdy w 1935. Hitler jawnie oznajmił dozbrojenie  
Rzeszy, na stworzenie osobnej Broni Pancernej nie trzeba

było długo czekać. Głównym promotorem czołgów w Niemczech był b. austriacki generał Eimannsberger, który opierał się w znacznej mierze na brytyjskich teoretykach jak Lidell Hart, Fuller i inni. Pierwszym dowódcą i właściwym twórcą niemieckiej Broni Pancernej był jednak generał Guderian, który znowu był zwolennikiem poglądów, wykszuczonych przez Francuza de Gaulle<sup>x/</sup> w książce, która dzisiaj z każdym dniem nabiera nowej aktualności.

Rzesza potraktowała od początku swoją broń pancerną jako korpus elitarny, o personelu bardzo starannie segregowanym, sumiennie szkolonym i pierwszorzędnie znającym sprzęt. Wielki nacisk kładziono od pierwszej chwili na pełne zaopatrzenie w sprzęt, na części zamienne, naprawy i konserwacje. Parę lat po zapoczątkowaniu tej nowej broni, niemieckie czołgi i samochody pancerne miały doskonałą możliwość przejścia próby bez walki. Oto pokojowa okupacja naprzód Austrii a potem Czech pozwoliła na stwierdzenie, jak się zachowują wozy bojowe w warunkach prawdziwego ruchu. Doświadczenia te przydały się. Okazało się, że zaopatrzenie jest niedostateczne i sprzęt w szeregu wypadkach nieodpowiedni. Wojna hiszpańska dostarczyła nowych wniosków. I - co najważniejsze - rezultaty tych doświadczeń starannie przepracowano i wykorzystano tak, że u progu obecnej wojny tj. przed wrześniem 1939. niemieckie oddziały pancerne były już odpowiednio zreformowane. Dowódcy mieli za sobą doświadczenia, jakich w żadnej armii europejskiej nikt nie posiadał. Wysoki poziom techniczny i wypróbowana taktyka pozwoliła we wrześniu na okazanie wszystkich dobrych stron nowoczesnej broni, oznaczającej się szybkością ruchu, /możliwością zaskoczenia/ siłą ognio-  
wa i odpornością na ogień nieprzyjaciela.

Ale i wreszcie okazał niedomagania niemieckich dywizji pancernych, które rzucono na Polskę. Rezultaty poddano znowu dokładnemu przepracowaniu i w ciągu zimy dostosowano broń pancerną do potrzeb kampanii na zachodzie. W Polsce użyli Niemcy - jak się zdaje - tylko cztery dywizje pancerne; dwie dalsze szkoliły się wtedy na zachodzie. Ilość tę podwojono do wiosny 1940. Jako materiał ludzkiego użyto formacji SS złożonych z ludzi młodych, ślepo oddanych regim<sup>o</sup>owi, doskonale zdyscyplinowanych i dobrze wyćwiczonych. Ponieważ polskie pociski przeciwpancerne przechodziły stosunkowo łatwo przez pancierz niemieckich lżejszych typów czołgów - w ciągu zimy usunięto i to niedomaganie. Największy nacisk poszedł

---

x/"Armia Przyszłości" - gen. de Gaulle. Patrz "Co słyhać" nr 12/40 str. 168, i nr 16/40 str. 253 "Nowoczesna bitwa".

na rozszerzenie zapasów części zamiennych i paliwa.

Niemiecka dywizja pancerna ma obecnie dwie brygady czołgów z dwóch batalionów złożoną, trzybatalionową brygadę zmotoryzowanej piechoty, brygadę artylerii, bataliony saperów, ciężkiej broni towarzyszącej /CKM, moździerze itp/ i przeciwpancerny. Zmechanizowany oddział rozpoznawczy prze silnie do przodu swymi motocyklistami wzmocnienymi w razie potrzeby lekkimi wozami rozpoznawczymi. Ale poza oddziałami uderzeniowymi ma dywizja własne zaopatrzenie, a naprawy wykraczające poza zakres batalionu, wykonuje się w dywizyjnym parku. Eskadra wchodząca organicznie w skład dywizji zapewnia nie tylko szybkie rozpoznanie /stała łączność radiowa/ ale jeszcze wsparcie z powietrza. Pomimo zwartości organizacyjnej dywizja pancerna nie działa tylko masą. We Francji obserwowano wydzielanie drobnych oddziałów złożonych z plutonu czołgów, plutonu motocyklistów ubezpieczonych plutonem przeciwpancernym. Takie drobne i lotne zespoły działają ze ściśle oznaczonymi zadaniami.

Po rezultatach w Holandii, Belgii i Francji nie pozostawili Niemcy swej broni pancernej na laurach. Nowe doświadczenia wykorzystano od razu w praktyce. Nie tylko powiększono znowu ilość dywizji, tak, że w chwili rozpoczęcia wiosennej ofensywy trzeba było ocenić siły niemieckie na piętnaście dywizji pancernych /łącznie z korpusem libijskim/, ale zarysowały się wyraźne tendencje do zmian organizacyjnych. Przedewszystkim można zaobserwować zdecydowane dążenie do wzmocnienia siły uderzeniowej dywizji pancernej kosztem zmniejszenia ilości czołgów na rzecz ich siły ognia i odporności tj. pancerza. Wśród 400 czołgów wszelkich typów wchodzących w skład dywizji pancernej obecnie wycofuje się typy lekkie i zastępuje je średnimi, stosując na miejsce średnich ciężkie. Nie stwierdzono dotąd by Niemcy mieli czołgi najcięższe, które rzekomo miały działać podczas kampanii francuskiej. Największe czołgi, jakimi posługiwali się na froncie zachodnim miały ok.40 ton; to jednak nie wyklucza bynajmniej posiadania przez nich wozów jeszcze cięższych.



COUNTERSUNK HEAD	łeb stożkowy śruby lub nita
COUPLING	połączenie, sprzężko
COVER	pokrywa, opona
CRANK	korba
CRANK SHAFT	wał korbowy
CRASH	katastrofa
CREW	załoga
CROSS SECTION	przekrój poprzeczny
CROW BAR	łom
CROWN WHEEL	korona, wieniec zębaty
CRUSHING	zgniatanie
CUP	miseczka
CURRENT	prąd, ALTERNATING CURRENT prąd zmienny, DIRECT CURRENT prąd stały
CURVE	linia krzywa
CUTTER	narzędzie tnące, skrawające MILLING CUTTER gryz, GEAR CUTTER narzędzie do obróbki kół zębatach
CUTTING TOOL	patrz CUTTER
CYCLE	takt, cykl, suw
CYLINDER	cyliner
CYLINDER HEAD	głowica cylindra
CYLINDER LINER	tuleja cylindra
CYLINDER WALL	szadź cylindra
CYLINDRICAL	cylindryczny

## SŁOWNIK TECHNICZNY.

COMPRESSION	sprężanie
COMPRESSION	silnik wysokoprężny Diesel'a
IGNITION ENGINE	pierścień tłokowy uszczelniający
C.....RING	część składowa
COMPONENT	wklęsły
CONCAVE	kondensator
CONDENSER	stożek
CONE	stożkowy
CONICAL	kołyszko stożkowo rolkowe
..ROLLER BEARING	korbowód
CONNECTING ROD	łącznik, przerwód / rurowy /
CONNECTION	łączący
CONNECTOR	sznur, plecionka połączeniowa /el./
CONSTRUCTION	konstrukcja
CONTROL	kontrola, regulowanie, zespół kierowania
C...LINE	linia podszuchowa /tel./
CONVEX	wypukły
COOLER	chłodnica
COOLING SYSTEM	chłodzenie, instalacja chłodzenia
COPPER	miedz
CORE	rdzeń, IOAM C...patrz IOAM
COTTER	klin, zaklinowanie, unieruchomienie
COTTER PIN	zawleczka
COUNTERSHAFT	wał pośredni /skrzynki biegów/
COUNTERSUNK	otwór /rozwlrcenie/dla wpuszczenia łba śruby lub nita

DAMP	gruszyć, trumnąć
DATA	dane charakterystyczne
D.C.	przez DIRECT CURRENT
DEAL	deska lub belka osnowa lub jodkwa o wymiarach nie większych jak 3 cale x 7 cali x 7 stóp
DECLARATION	opóźnienie
DEEP	głęboki
DEDENDUM	podstawa zęba
DEFLECTION	odchylenie
DEGREE	/skróci DEG./ stopień
DEPTH	głębokość
DESCRIPTION	opis
DESIGN	rysować, konstruować, projektować
DESTANER	wać
DETACH	konstruktor
DETAIL	rozłączać
DEFECTOR	część
DETECTOR TUNING	detektor
DEVICE	strojenie obwodu detektora
DIAPHRAM	urządzenie
DIAPHRAM PITCH	schemat
DIAPHRAM PUMP	średnica
DIAMOND DRESSING TOOL	/bez polskiego odpowiednika. Oznacza ilość zębów na 1 cal średnicy podziatkowej/
DIAPHRAM PUMP	"diament" do czyszczenia
DIE	taroz szliflerskich
DIE SPOOK	przepona, membrana
DIESEL ENGINE	pompka membranowa
DIFFERENTIAL	narzynka
DIMENSION	uchwyty narzynki
	silnik wysokoprężny Diesel'a
	diferencjał, mechanizm różnicowy
	wymiary

CHISEL	dziuto,
COLD CH...	przeclnak
CHOCK	klin skośny
CHOKE	zasysasz, dźwilk /d./
CH...TUBE	dyśza
CHORD	cięciwa, struna
CHROMIUM	chrom
CH...PLATING	chromowanie
CHUCK	uchwyty, MAGNETIC CH...
C.I. ENGINE	uchwyty elektro-magnetyczny
CIRCLIPS	przez COMPRESSION IGNITION ENGINE
CIRCUMFERENCE	zabezpiecznik pierścieniowy
CLAMP	obwód
CLEANER	zestisk śrubowy
CLEANING	oczyszczacz, filtr
CLEARANCE	oczyszczanie
CLIP	przegwilt, luz
CLUTCH	zestisk taśmowy do przewodów
	sprzęgło rozłączne ciernie, sprzęgło samochodowe
	keb kwadratowy śruby
COACH HEAD	kurtek
COCK	spółczynnik
COEFFICIENT	zwój, cewka
COIL	sprężyna spiralna
C...SPRING	przez CHISEL
COLD CHISEL	kolnierz
COILAR	spalanie
COMBUSTION	komora spalania
C...CHAMBER	busola
COMPASS	kompensoja /busola/
COMPENSATION	

## PODRÓŻ NA KSIĘŻYC.



Trzeba chwilami oderwać się od ciągłych aktualności politycznych, próbować zapomnieć o wojnie, o hitleryzmie i o projektowaniu powojennego lepszego świata. Miesięcznik THE ARMCHAIR SCIENCE umożliwia takie wyrwanie się dzięki ciekawym artykułom, w których naświetla postęp techniki nie tylko w zakresie produkcji sprzętu wojennego. W jednym z poprzednich numerów<sup>X</sup> streszczaliśmy artykuł o berylu i jego nowoczesnym zastosowaniu. Obecnie prosimy posłuchać co pisze EDWARD CASTELLAIN o możliwościach komunikacji międzyplanetarnej.

/R.W./ Podróż na księżyc! Brzmi to zupełnie fantastycznie. A przecież nie jest to pomysłem mniej realnym, niż - powiedzmy - myśl o telewizji przed stu laty. Astronautyka, czyli nauka o możliwościach podróży w przestrzeni międzyplanetarnej jest młodym jeszcze działem wiedzy, ale wyniki otrzymane dotychczas pozwalają wierzyć w możliwość zbudowania aparatu, którym można będzie udać się na księżyc.

W związku z zagadnieniem podróży międzyplanetarnych wysunęła się możliwość wykorzystania zasady rakiety do napędu. W ciągu ostatnich 15 lat ogłaszano w prasie wzmianki o doświadczeniach z samochodami o napędzie raketowym. Tak np. w r. 1928 wóz doświadczalny Opel osiągnął ze startu stałego szybkość 100 km/godz. w ciągu 5 sekund. Dziś są próby wykorzystania rakiet w lotnictwie do ułatwienia startu ciężkich maszyn na małej przestrzeni. Niewątpliwie interesującym jest fakt, że jeden z zestrzelonych niedawno Ju 88 był wyposażony w dwie tuby raketowe, zainstalowane niewątpliwie dla skrócenia przestrzeni startu. Jak wykazały doświadczenia mało prawdopodobne jest używanie w przyszłości napędu raketowego w wozach drogowych. Raczej trzeba oczekiwać zastosowania napędu raketowego w samolotach. Dużym plusem w tym wypadku byłoby zwiększenie pułapu samolotów, ponieważ na wysokościach, na których śmigło nie może już skutecznie pracować z powodu rozrzedzenia powietrza, samolot raketowy rozwinie swą maksymalną szybkość. Napęd raketowy będzie bowiem najbardziej wydajny wtedy, gdy szybkości aparatu - nazwijmy go rakieta - będzie równa szybkości wylotowej gazów po wybuchu, co jest możliwe tylko w ośrodku nie stawiającym oporu, a więc w stratosferze.

Jakie zadania stoją przed amatorami podróży na księżyc ? Pierwszym jest dobranie środka napędowego, który dałby rakiecie potrzebną wysokość. Dawno już odrzucono możliwość użycia mieszaniny ciał stałych, jak np. prochu. W ostatnich próbach używano jako mieszanki skroplonych gazów. Trudność polega na wynalezieniu mieszanki bardzo lekkiej o dużej wydajności, która umożliwiłaby pokonanie siły przyciągania ziemskiego, co znowu wymaga osiągnięcia przez raketę szybkości ok. 11,200 m/sek. /400,000 km/godz./. Przy tej szybkości siła odśrodkowa wyrzuci poprostu raketę poza zasięg grawitacji ziemskiej. Oczywiście szybkości tej nie możemy otrzymać naskutek jednego wybuchu, ponieważ rezultatem nagłego wstrząsu byłaby śmierć pasażerów i zniszczenie rakiety. Z drugiej strony przy powolnym nabieraniu szybkości potrzeba będzie znacznie większych ilości mieszanki, co znowu powiększa ciężar rakiety, a zmniejsza jej szybkość. Jednak i na to znaleziono teoretyczne narazie rozwiązanie : rakietą właściwą o ciężarze 80 ton /w tem 60 ton mieszanki wybuchowej/. Pod właściwą raketą znajduje się druga część znacznie większa, zawierająca jedynie mieszankę, komorę wybuchową i urządzenia do wykorzystania siły wybuchu do napędu rakiety. Dwie dalsze i większe części o tej samej budowie, uzupełniają "pojazd międzyplanetarny".

Przy starcie wybuchy mieszanki zawartej w najdalszej części nadają całości stopniowo szybkość ok. 3750 m/sek. Wyczerpanie zapasu mieszanki nastąpi po osiągnięciu tej szybkości, poczym pusty już zbiornik automatycznie zostaje odrzucony, a dalsze przyśpieszenie ruchu rakiety otrzymujemy zapomocą mieszanki i mechanizmów części trzeciej. Po osiągnięciu szybkości ok. 7.500 m/sek. ta część z kolei zostaje odrzucona i ostatnia część przyśpiesza dalej ruch rakiety do pożądaney szybkości 11.200 m/sek. W chwili odrzucenia tej części rakietą z zapasem 60 ton mieszanki ma już szybkość dostateczną dla pokonania siły przyciągania ziemi. Jedyną trudnością, jaka pozostaje do pokonania jest olbrzymia ilość mieszanki potrzebna do uzyskania pożądaney szybkości. Obliczono, że należałoby użyć 48,000 ton mieszanki do nadania potrzebnej szybkości rakiecie. Ta liczba nie wgląda zachęcająco. Z drugiej strony podczas podróży nie potrzeba już wcale używać mieszanki, ponieważ w ośrodku nie stawiającym oporu rakietą nie traci raz nabytej szybkości. Poco więc 60 ton mieszanki w rakiecie ? Potrzebne to jest dla zwiększenia lub zmniejszenia szybkości i dla zmiany kierunku ruchu rakiety.

/dalszy ciąg nastąpi/

x/ Patrz "Co Sływać" nr 19 str.380.



---

## CELE WOJNY, A MAPA ŚWIATA.

---

Wiele kłopotu przysparza dziennikarzom i politykom H.G.WELLS, autor o światowej sławie i wielkim autorytecie osobistym. Z początkiem ubiegłego roku odczyty jego nie odpowiadały członkom brytyjskiego Parlamentu, co dało powód do interpelacji poselskich. WELLS, który w swych wizjach powieściowych przewidział wiele nowoczesnych narzędzi i sposobów walki, który wyrażał niejednokrotnie wątpliwość co do wartości obecnego ustroju państw demokratycznych, ogłosił w ostatnim numerze miesięcznika LA FRANCE LIBRE artykuł o celach wojny. Artykuł ogromnie charakterystyczny, bo przerzucający przebudowę powojennej Europy na całkiem inną płaszczyznę, niż popularne a tanie kreślenie takich czy innych granic politycznych. Inna rzecz, że rozważania Wells'a są może utopijne, że pomijają tak istotny czynnik dziejów jakim jest rozbudzona ambicja poszczególnych państw, by panować nad światem. Nie mniej jednak, pomimo zastrzeżeń jakie nasuwają się przy czytaniu uwag wielkiego pisarza, sądzimy, że Czytelników naszych zainteresują te jego najświeższe wypowiedzi.<sup>x/</sup>

Mam napisać artykuł pozbawiony treści politycznej. Ale jak pisać artykuł niepolityczny dla pisma, które nazywa się LA FRANCE LIBRE ? Spróbuję jednak ograniczyć się do spostrzeżeń ogólnych, które nikogo nie urażą a niejednego zaciekawią.

Ogromne pomieszanie pojęć panuje w dziedzinie t.zw. celów wojny. Dwa zasadnicze poglądy ścierają się tam. Zrazem z początkiem obecnej wojny domagano się natarczywie aby rządy demokratyczne sprecyzowały swoje cele. Chodziło o rodzaj "deklaracji praw obywatela" naszej planety, a po dyskusji, która znalazła swój odgłos na całym świecie, powstała ostatecznie deklaracja znana powszechnie pod nazwą deklaracji komisji Sankey'a. Jeśli dziś żąda ktoś dalszego precyzowania celów wojny, to właściwie zadanie jego sprowadza się do bezwarunkowego przyjęcia tej deklaracji. To była koncepcja nr 1 celów wojny.

---

x/ "BUTS DE GUERRE & CARTE DU MONDE" par H.G. WELLS  
LA FRANCE LIBRE Nr 7 str.26.

Ale jakby dlatego, aby uzasadnić chytrą formułkę Goebelsa o pluto-demokracjach, żaden z rządów ani żadna z partii sympatyzujących czy wręcz sprzymierzonych z W. Brytanią nie zaakceptowali deklaracji prawa człowieka XX.w. Pomimo ogromnego powodzenia z jakim się ona spotkała jest do dzisiaj dnia zapoznana; może dlatego, że ci którzy ją ignorują nie zrozumieli jej istotnego znaczenia. Ich koncepcja celów wojny, koncepcja nr 2 jest całkiem inna; chodzi im tylko o poprawienie mapy świata. Reorganizuje się świat na nowo według starych recept, stwarzając w ten sposób zgóry zarzewie nowych konfliktów, nowych wojen. A więc dzielna mała Rurytania otrzyma dolinę Tyngami<sup>x/</sup> Wołosza dostanie pola naftowe Tołoszy i cała historia zacznie się od nowa. Najwyższy czas aby oczyścić umysłowość świata z tego rodzaju marzeń o mapie świata, które noszą w sobie zarodek przyszłych zatargów i drugorzędnych wojen, po ugaszeniu głównej wojny, a co więcej zapoznają olbrzymie zadania, które stają przed ludzkością w czasach obecnych.

Jednym z najbardziej uderzających cech obecnej fazy dziejów świata jest bezwład umysłowy mężów stanu i polityków całego świata. Władza pod względem politycznym i administracyjnym znajduje się po większej części w rękach ludzi, którzy zestarzelili się przy jej wykonywaniu. Otóż ludzie ci, będąc niewolnikami rutyny albo zajmując się tylko techniczną stroną rządzenia, zdawna już przestali myśleć o tym, co jest istotą sił ludzkości a wykracza poza sferę codziennych spraw i obecnie stwarzają w życiu przepaść między swymi czynami a rzeczywistością.

To epoka starców, którzy zatracili wszelką lotność umysłu, od Clemenceau, Hindenburga i Wilsona po Petaina, Weyganda i elementów Vichy w dyplomacji Aliantów, którzy nie są w stanie wyobrazić sobie innej polityki, niż doprowadzania rzeczy do stanu poprzedniego. A w cieniu ich władzy tkum ludzie młodych, zdezorientowanych i niemogących sobie uświadomić ogromnego kryzysu światowego, w dobie którego żyjemy. Niektóre fakty z życia współczesnego ludzkości są tak jaskrawe, tak bijące w oczy, że niesposób pojąć jak nasi zaślepieni rządcy i rządzone przez nich masy, nie mogą zrozumieć ich znaczenia.

/dalszy ciąg nastąpi/

---

x/ Autor wprowadza fantastyczne nazwy krajów nieistniejących, aby wypuklić swe poglądy bez urażania niczyich uczuć.

## HUMOR BRYTYJSKI.

### W NIEMCZECH.

Gość zwraca się do kelnera w pierwszorzędnej restauracji w Berlinie : "Jaka dzisiaj jest kawa ?" - "O, nienajgorsza, pół na pół." "Pół na pół" - pyta z zadowoleniem klient - "to znaczy pół kawy a pół Ersatz'u ? Doskonale. Proszę dużą filiżankę." "Nie" - wyjaśnia kelner - "połowa z jęczmienia zeszłorocznego a połowa już z nowego."

/DIE ZEITUNG, LONDON/

### WYSTARCZY.

Opowiadając, że Hitler nosi stalową koszulę - pancierz, chroniącą przed pociskami. Goering nie nosi takiej zbroi. Wystarczają mu ordery.

/LONDON OPINION/

### NAGIWACJA.

Prezydent Roosevelt opowiadał kiedyś przygodę młodego kadeta marynarki, który żadną miarą nie mógł przy egzaminach uzyskać dobrej noty z nawigacji. W końcu aby go ratować wyższy oficer, który go egzaminował, kazał mu oznaczyć położenie geograficzne okrętu. Okręt znajdował się na Oceanie, na zachód od wybrzeży południowej Anglii. Kandydat wręczył swoje obliczenie. Po chwili egzaminator zwraca się do niego : "Młodzieńcze, zdejmij czapkę! Jesteśmy w miejscu świętym" - "Panie Komandorze ?" - wybąkał niefortunny żeglarz. - "Według Pańskich obliczeń jesteśmy w tej chwili w katedrze Westminster-skiej." /COLLIER'S

MAGAZINE/

### CO INNEGO.

"Czy ten mąż nigdy cię nie kopnął ?" - zapytał ktoś murzyna, poganiacza młków. "Nie" - odpowiedział zapytany - "ale często kopie to miejsce, na którym właśnie stałem". /READERS DIGEST/

### Wyjaśnić :

/LONDON OPINION/



Konduktor: "Nie, to nie stacja pro-szę Pani. To tylko drugi pociąg".

**TRAFNE ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI** z nr 18 nadesłało 6 osób. W losowaniu pierwsza nagroda WARSZAWA - T. Przypkowski-go przypadła por. St. Czeppe, druga nagroda - miesięczna prenumerata "Co słyhać" - p. Zofii Zyrkiewicz, trzecia nagroda - MAŁY SŁOWNIK polsko-angielski - p. Grażynie Skrzyńskiej. Nagrody wysyłamy równocześnie.

## 'CO SŁYCHAC'

WYCHODZI CO TYDZIEŃ. ABONAMENT  
WRAZ Z OPŁATĄ POCZTOWĄ WYNOŚI  
MIESIĘCZNIE 1/4, KWARTALNIE 4/-  
BLAIRGOWRIE, Perthshire  
Glen Ericht Hotel

PROSZKI  
OD BÓLU GŁOWY  
NA WSZYSTKIE ZAPALENIENIA W POLSCE PROSZKI  
'Z KOGUTKIEM'

Mieszczanie! brodek  
przebiegło przesłonię-  
nie, grypie, bólowi  
głowy.



W celu otrzymania 14  
proszków należy wysłać  
kieszonkowy kupon wraz  
z Postal Order na 2/6  
pod adresem Ministra-  
cji "Co słyhać".

## ~ REGAL CINEMA ~

BLAIRGOWRIE

16,17 Czerw. pon. wt.	18,19 Czerw. sr. czw.	20,21 Czerw. piąt. sob.
"BROTHER ORCHID" z Edward Robinson oraz "THAT'S THE TICKET" z Sid Field	"DRUMS OF THE DESERT" z Ralph Byrd oraz "MARKED MEN" z Warren Hull	"THE MAN WHO TALKED TOO MUCH" z George Brent oraz "GAMBLING ON THE HIGH SEAS"

## ~ QUINNS PICTURE HOUSE ~

BLAIRGOWRIE

16,17 Czerw. pon. wt.	18,19 Czerw. sr. czw.	20,21 Czerw. piąt. sob.
"DANCING ON A DIME" z Grace M'Donald	"A DATE WITH DESTINY" z Basil Rathbone	"RHYTHM ON THE RIVER" z Bing Crosby

Wydawnictwo ma na składowie kilkanaście kompletów tygodnika od połowy lutego br. oraz kilkadziesiąt od marca. Cena znacznie zniżona ;

KOMPLET "CO luty-maj 1941. (14 numerów) TYLKO 3/6  
KOMPLET "SŁYCHAC" marzec-maj 1941. (10 numerów) TYLKO 2/6  
cena wraz z opłatą pocztową.

JUŻ SIĘ UKAZAŁ

Nr 3-4.

# Wiadomości Wydawnicze

cena numeru

3d.

miesięcznik

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach  
z pismami i książkami polskimi